

kal komp



390267
390268

I

Mag. St. Dr.



872/11 5 7

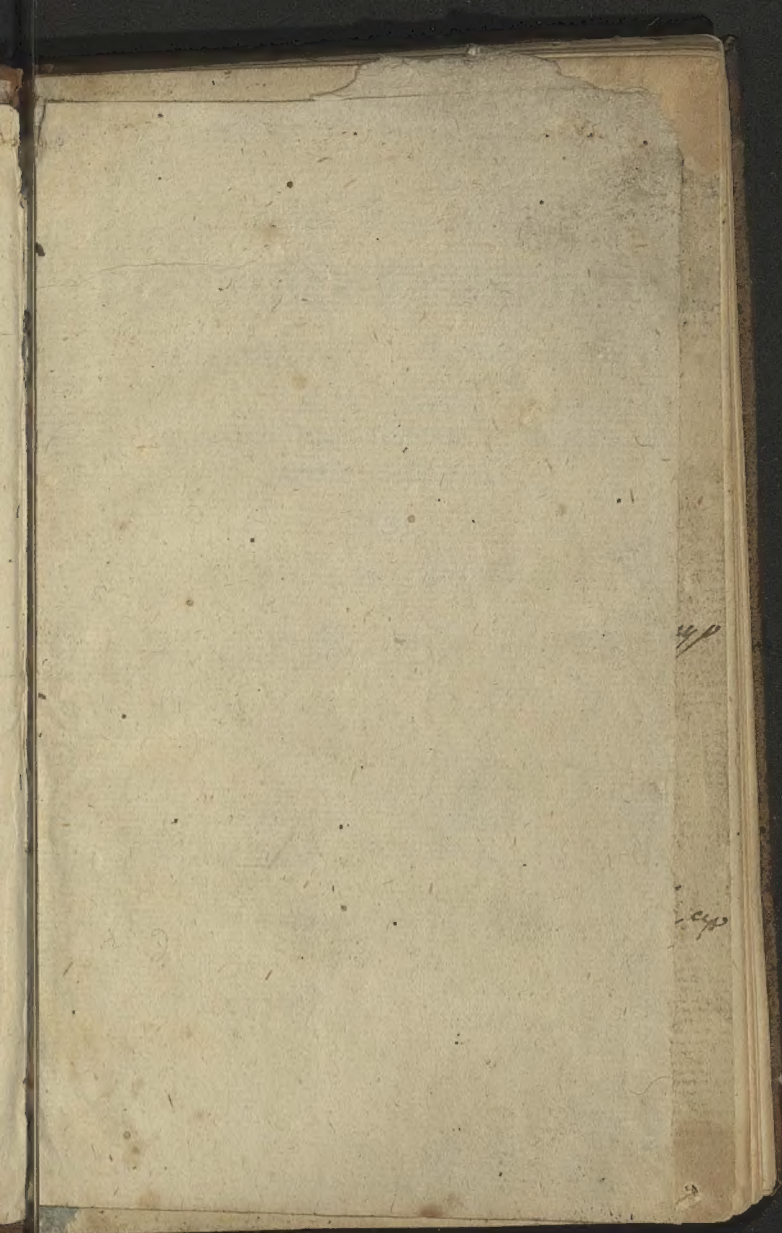


390267

390268 I

Man St. Dr.

516



24

LIST TRZECI
DOSWIADCZYNSKIEGO

ZAWIERAJĄCY W SOBIE MYSLI

WZGLĘDEM

SPOSOBOW PROWADZENIA MŁODZIEŻY

APPLIKUJĄCEJ SIĘ

DO

PALESTRY.

*przez A Generata Czackieckiego
Tom drugi.*



Z biblioteki Opolskiej A Lubomirskiego

w WILNIE Roku 1782.

6.



390267

I

Podk. Bibl. Jap. 207.
1865/67 KZ

WIS. J. O.



LIST TRZECI DOSWIADCZYNSKIEGO

ZAWIERAJĄCY W SOBIE MYSLI
WZGLĘDEM
SPOSOBOW PROWADZENIA MŁODZIEŻY
APLIKUJĄCEJ SIĘ
DO
PALESTRY.

Quæramus iis de rebus aliquid uberiùs, quàm Forensis
usus desiderat. *Cic: de Legibus.*

*Poszukiwamy o tych rzeczach dokładniejszego cokolwiek
nad to, co zwyczaj potoczny Sądowych szrankow wymaga.*



Słusznie, mój Przyjacielu, zosta-
waś w tym przekonaniu, że wy-
slugować się twoim powodzeniom,
z tą porywczością, jaką wzbudza
we mnie dawna i szczerą przyjaźń, zawsze go-

tow jestem; lecz powołujesz mnie teraz do dania sobie rady, w materyi tym dla mnie trudniejszy, im więcej wymaga wiadomości ustronnych wcale poszukiwaniom, i zastanowieniu się moiemu.

Wyczytuję z listu twego, że masz w przedsięwzięciu sposobić syna twego do Palestry, każesz mi myśli takie uzbierać, i ciągiem układać, z których by mógł pojąć zamiar i powinności stanu tego, w który ma wolą wstępować; mógłbym się z wielu i ważnych nawet przyczyn z tey pracy wymawiać; lecz nawykły twym chęciom być powolnym, dam im się i teraz powodować.

Wielkie mam przyczyny do wątpienia, iżby ktokolwiek w Polsce zidących do Jurydyki, czyli to z własney, czyli z przełożonych nad sobą woli, lub też ktokolwiek z obierających ten stan dla młodzieży, staraniom i władzy swej poruczoney, dał sobie kiedy pracą do dochodzenia, przez gruntowne rozważanie, jaki być powinien umysł, jaka jest natura tey profesyi?

Każde rzemiosło dwie części w sobie zamyka, część mechaniczną, i część rozumowaną; część *mechaniczną*, zajmuie znościomość narzędzia, i materyałów, tudzież znościomość sposo-

bow używania jednych, przygotowania drugich; w części zaś *rozumowanej* znajdują się narzędzia, podług których, zręcznym narzędzia użyciem kształcą się materiały w dzieła ozdobne i użyteczne. Ktokolwiek z samym tylko mechanicznym obeznany postępowaniem, jego się trzyma jedynie, ten na wieczne czasy pełźnie nieuważany w zakątkach warsztatu swego; ci zaś co kunsztem władaiają a nie kunszt niemi, ci sławy sobie, a drugim pożytkow plon obfity niosą. Ztąd wynikają różnice, między malarzem, na przykład, który farby trzeć, zmieszać one, tudzież pędzlem pociągnąć umie i koła maluje, a Rafaelem, i Ticianem; (*) ztąd różnica między Demosthenesem, Ciceronem, i innemi wielu, co lud Rzymski i Grecki, znaomością istotną praw, i wymową swoją dziwili, a Patronkiem pracowicie (podług wszelkich reguł mechanizmu prawności) klicącym spofobiki do przedłużenia, lub zaćmienia sprawy.

Człowiek z istoty swojej jest przeznaczonym, aby żył w społeczności; odłączonemi od człowieczeństwa namiętności być nie mogą; z tych się rodzą owe na wzajem czynione zama-

(*) Rafael z Urbinu, Antonio Weczelli nazwany Ticianem, sławni Włoscy malarze.

chy, dążące do zburzenia powszechney spókoyności, która to spokoyność, naycelnieyszą jest społeczności swobodą; więc nieodbita potrzeba nagliła usypanie tamy do wstrzymania nawalnych namiętności wylewow, i Prawa staneły; z czego jawnie wynika, że śladem wtęcz idąc, źródło Prawa w naturze się znayduie, tak też mówi Cicero: *repetam stirpem legis a natura* „ i dokładnie „ *non ergo a Pratoris edito sicut plerique* „ *nunc; neque a XII. tabulis ut superiores, sed* „ *penitus ex intima Philosophia haurienda juris disciplina* „ Więc ani w wyrokach Pretorow, „ jak naywiększa ludzi część czynić teraz zwykła, ani też w XII. Tablicach jak dawnieyszy „ czynili, czerpać trzeba Prawa nauki, lecz w „ głębokiey Filozofij „ a taż Filozofia cóż jest innego „ jak nayrozsądnieysze stosowanie rzeczy, do potrzeb, i własności natury?

Będę ci, mój Przyjacielu, często tego Cicerona cytował, i nim dowodził, któż bo jasniey od niego poymował, któż się jasniey, któż ozdobniey tłómaczył? Traktacik jego *de Legibus*, powinien by być czytany, rozbiieranym, pamiętanym od każdego, co idzie, czyli to do Sędziowskiey funkcyi, czyli do Palestry; niech by nim, że tak rzekę, przepachnął.

Gdy ludzie w społeczność gromadzić się poczeli, i własności posiadać udzielne, poczuli że zafady szczęśliwości w ogule i w szczegulności, wspieraia się na bezpieczeństwie osob, i majątkow, jako też na utrzymywaniu spokojności wewnętrzney i zewnętrzney. Do uporządkowania dzieła takowego, wszystkie członki społeczności poiedynczo należeć nie mogly; bo do ziednoczenia w myśl jedną mnóstwa umysłów, do uczynienia sforności, zupełney w wyborze sposobow, przy tak znakomitey różności w kształcie widzenia, i upatrywania rzeczy, w naturze samey niepodobność znaydowała się; wykonanie tedy układow mających dosiagać celu zamierzonego, gdyby każdemu z osobna, było poruczone, skutek zostałby był zniszczonym, przez nie zgadzanie się w obieraniu frzodkow. Z tych więc nieprzebytych trudności wzrost swóy wzięła owa socjalna umowa, ustanowiona między częścią społeczności, którey dała się uczuć potrzeba spokojności, i bezpieczeństwa, a członkami teyże społeczności, na które włożono obowiązek sprawowania i utrzymywania oboygą. Przyrzekli jedni (to jest część naylicznieysza) że prowadzić się dadzą odtąd powolnie gościńcem ukazany m fobie od wybranych przez się przewodników, a ci przy-

rzekli, że najlepsze wybierać gościńce, będzie to ich staraniem powinnym, i ta jest Epoka ustanowienia Rządów i Rządców; zrzeczenie własney woli, i posłuszeństwo, lud Rządcom zapewnił, a wziął od nich wzamian zaręczenie, iż ich szczęśliwemi czynić, za święty i żadnym niepodległy wymówkom, mieć będą obowiązek.

Przystępując do układu robot swoich, musiały koniecznie stanąć na oczach rządzącym dwa główne obiekta, a te były, utwierdzenie spokojności i bezpieczeństwa zewnątrz, tudzież i wewnątrz, utwierdzenie bezpieczeństwa i spokojności w ogóle, tudzież i w szczególe. Z pomiarkowania i ważenia miejscowych względów stosowanych do położenia, i innych okoliczności Kraju każdego, wynikać miały ustawy gruntujące dobroć, i jednolitą całość dzieła, i urodził się podział naturalny Prawa, na *Publiczne* i *Cywilne*:

Prawem publicznym zajęte są ustawy, mocą których zaradza się o opatrzeniu sił wystarczających do odparcia zewnętrznego nieprzyjaciela, i do poskromienia niepokojnych mieszkańców; należy do tych ustaw wydział tej części dochodów, z której się dobrowolnie wyzuwa Obywatel każdy celem ocalenia reszty, a innym słowem Podatki, i Pobory, na-

leży ułożenie formy obrad, stanowienie Praw, krótko mówiąc, wszystko w poczet urządzeń Prawa publicznego wchodzi, cokolwiek tylko się ściąga do potrzeb Rzeczy-pośpolitey w ogule wziętey.

Pod straż zaś Prawa Cywilnego oddana bezpieczeńność własności wszelkiey, oddana obrona życia i sławy każdego Obywatela pojedynczo wziętego. Z przewidzenia przypadków w tych trzech względach mogących się zdarzyć, utworzono zbiór ustaw przepisujących porządek w osiągnięciu swey należytosci, porządek w sposobach powściągnięcia gwałtów, i ukarania występku.

Do wykonania tych urządzeń postanowiono dopiero magistratów, Sędziami nazwanych, których sama denominacya ukazuje, jakie być powinny działania; na nich tedy zdano rozeznanie, i osądzenie czyli, i jak przypadek, szczególny, urzędownie im doniesiony, sfołowanym być ma, i może, do ogulney ustawy, na podobne przypadki służący?

Zważywszy ci (którym Prawa układać zleciły Narody) bezliczne inkonweniencye, jakie wyrość by mogły z samowolnego, czyli arbitralnego Sędziów kierowania ustawami, opisali obrządek, według którego tylko godzi się

wstępować do świątyni sprawiedliwości, i one
wzywać na pomoc; ten obrządek nazwanym
jest formalnością (*) lub sądowym Processem;
są to pobocze, w których Sędzia chodzić jest
przyniewolonym, aby nie mógł wyskoku żadne-
go pozwolić sobie; jest to gościniec dla stron
litygujących wytknięty.

Zdarzyło mi się nie raz słyszeć utyskiwania
różne, nad niewygodą i subiekcyą formalności,
nad sporem wynikającym kiedy nie kiedy mię-
dzy sprawiedliwością (owym celem jedynym
praw) a formalnością, lecz krótkie, ale rozłą-
dne załatwienie się wystarczy na przekonanie
każdego o potrzebie i ważności form sądowych,
tudzież na odkrycie nie słychanego zamętu i
szkody, które za sobą ciągnęło by uchylenie,
lub dyspensowanie się od tychże form.

Sądzić o rzeczach z uczucia najpierwiej,
lub z tego co nas dolega, zdać się być zwy-
czaiem od ludzkiej natury nieoddzielonym, a
ta operacya tak jest szybką, iż częstokroć ro-
zum nie zdąży dogonić uczucia na wstrzyma-

(*) Do formalności należą wszystkie przepisy ustanawiają-
ce formy sądowe, n: p: Konst: Jakże Trybunał ma sprawy
sądzić, Konst: o Regestrach sądowych, Konst: o appellacy-
ach, Konst: o exekucyach Dekretów, Ordynacya Kocioło-
wska &c.

nie go od błędu; człowiek naprzykład prze-
ięty niesprawiedliwością nad sobą wyrządzoną,
człowiek tkliwy, widząc, lub słysząc o popeł-
nieniu gwałtu takowego, co obraża ludzkość
i naturę, wygląda w największym dokuczeniu
niecierpliwości momentu tego, w którym zbro-
dnia karę przyzwoitą odbierze, atoli dowiaduje
się, że ten moment spóźnionym być musi, bo
Regeſtr, z którego ta sprawa przed sąd przy-
chodzi, jest mnóstwem wyższych wpisów, czyli
aktoratów zarzucony; dowiaduje się, że bywſzy
przywołaną z kolej ta sprawa, nie jest oſądzo-
ną finalnie, bo pozwom czas nie wyſzedł, bo
Pozew zle połoſzony; ſłyszcy na koniec z oſta-
tnim podziwieniem, że ſtrona ukrzywdzona
ſkaraną zoſtała in accellorio, za ciſnienie ſię
do nie naleſzytego Regeſtru; krew ſię w tym
czułym człowieku wzburza na ten odgłos, pio-
runie przeciwko formalnościom, potępia ich
wynaſzek, zdaie mu ſię, że Sędziowie nieroze-
znanemi ſię pokazali, gdy ſciſcie trzymając ſię
reguły, przewlekli chwile nadgrodzienia ſkrzy-
wdzonemu ſtraty jego i ucisku, że mogli by
byli na czas odſtąpić od tych reguł, przyſpie-
ſzając ſłuſzną pociechę ſprawiedliwego wyroku,
oſobliwie gdy jawno ſię pokaznie, że celem
praw jeſt ſprawiedliwość. Ale ten unofzący ſię

gorliwie tak zacnem i powodami Obywatel, czasu sobie nie zostawił do poznania, że własne go uczucie zwodzi, że litość, która go (rozrzuconego szczególnym przypadkiem) pocinga do życzenia, aby narychleysza sprawiedliwość, z pogardą form, oddaną była owemu człowiekowi nieszczęśliwemu, nad którym się użala, jest ostatnią nie litością dla całego zbioru Obywatelów, że jeżeli godziwym być może, raz przełamać ustanowiony porządek sądowy, powodem spieszego ratunku strony ucisknionej, wtedy otwierają się wrota dla zuchwiałych, i możnych Obywatelów, któremi wpadać mogą na odwrócenie sprawiedliwości biegu, i na dręczenie słabych, wtedy wyrwanie spraw z porządku aktoratów, czyli wpisów, równie dogodzić potrafi niecierpliwej w żądach chciwości, wtedy nie uważanie na rok pozwom zawity, i na sposób oddawania onych, wyzuc zdoła w okamgnieniu każdego niespodzianie z honoru, z życia, z fortuny.

Celem praw jest sprawiedliwość hurtem wzięta, a nie w rozbiórce przygod, które pojedynczym osobom trafiać się mogą; uczą nas tylo-krotne i prawie codzienne przykłady, że dla jednego przypadku, w którym by sprawiedliwość w treści swojej nie ucierpiała, z uchy-

lenia obrządku sądowego, jest ich tyśiąc, i więcej, w których bierze się ta dyspenza na jej zgwałcenie, czyli to w usługach powolnych, czyli to w przypodobaniu się owym zuchwalcom, którzy to w samej smakuia przemocy.

Formalność jest tedy rzeczą szanowną z ustawy swojej, bo jest tarczą przeciw arbitralności, a ta najbardziej szkodliwą jest w ręku tych zgromadzeń, którym wykonanie praw w pieczę jest oddane.

Axioma te: lex presumat iudex nunquam; zaręką jest nayspewniejszy bezpieczeństwa osób, i majątków, i teć to axioma różni sądowe wyroki, w polerowanych stawiające narodach, od tych co wypadają w narodach, dotąd w Barbaryi pogrążonych, a w których moc uciskania ludu (samowładnemi bez przywiązania się do żadnych reguł decyzyami) rozchodzi się od powszechnego Tyrana, na Namiestników jego.

Gdy stały Prawa pisane, gdy stanął układ sposobow wprowadzania intereffow stopniami do Magistratur, mających w powierzeniu szafunek sprawiedliwości, urodziła się potrzeba wiadomości obóyga, którą to wiadomość oznaczono nazwiskiem Juryjsprudencyi.

Chociaż każdy posiadający jakąkolwiek, acz naydrobniejszy częśćkę własności, w codzien-

nym znajdować się może przypadku stawania przed sądem, czy to w dowodzie słuszności swego posiadania, czy to w odwodzie niesłuszności cudzego wpierania się, i choćby z tey przyczyny każdemu należało być dobrze obeznanym z ustawami Krajowemi, i sądowym Processem; jednak gdy niedostatek poprzednich wiadomości w niektórych, przytym odrywki szczerulnym powołaniom właściwe, nie pozwalają powszechnie wszystkim takich osiągać wiadomości, jakie są koniecznemi do popierania własnego interesu, podług prawideł Prawa Krajowego, i sądowey formy, musiały się tedy znaleźć w narodzie każdym osoby, poświęcające wszystkie momenta czasu swego na wydoskonalenie siebie w Jurisprudencyi, częścią aby mogły (zawołanemi będąc do sprawowania sądowych urzędów) zadość czynić wiadomościom swoim, częścią aby się stały zdolnemi do mówienia przed sądem, Imieniem i w przełożeniu interesów tych Obywatelów, którzy do ich uciekają się pomocy, jako Prawa wiadomych.

U Greków i Rzymian nayszacnieyszy naysilnieyszy w tych Państwach mężowie, brali na siebie obronę i zastępstwo współ obywatelów swoich, rzecz czyniąc od nich usług, a tym

spofobem wciągali ich w obowiązki sobie, i mnożyli liczbę swych Przyjaciół. Ci gdy im się poruczali w klientelę, obierali ich dla siebie za Patronow. (*) Klient powolność przyrzekł Patronowi w każdym zdarzeniach, Patron Klientowi pomoc i wsparcie zabespiecał, przyjmując na siebie obronę jego sądową; Ci najpierwsi w Oyczyźnie ludzie usiłowali popisywać się z znajomością Prawa dokładną, wymowę wygładzali z nayspilnieyszym staraniem, nawet postawę ciała, i gesta wszystkie starali się układać w spofob nayprzyjemniejszy. (**)

(*) Nie inna jest origo denominacyi Patrona, pod którą w Polfcze znajomemi nam są Prawnicy zawiadujący interesami stron rozprawujących się po różnych subfelliach. Adwokatami nazywać tych, co u sądu od stron stawiają, jest zwyczajem prawie powszechnym wszędzie, krom w Polfcze; tak się zaś zowią od słowa Łacińskiego *advoco*, z przyczyny, że używanemi bywali od stron, lub od Urzędu, *advocatione facta* kiedy od stron, *advocatione injuncta* kiedy od Urzędu.

(**) Wtędy w dawnych Autorach ukazują nam się ślady, że starożytni wyszukanie dbałemi byli w spofobie powierzchownym pokazywania się, czyli to mówiąc w zgromadzeniach publicznych, czyli urzędową jaką odbywając ceremonią; z tey przyczyny Oratorowie rzecz czyniąc do Pośpółstwa, mieli zawsze przy sobie dwóch muzykantow nazwanych *Fonaster*; Ci skoro postrzegali, że Orator z tonu spadał, dęli

Nayszacownieysze wzory Krasomówstwa zestawione nam od Cicerona w dziele swoim pod tytułem: *Orationes*, nie innego nie są jak Indukty i Repliki. Znana była w starożytności i sądowa addycja Patrona; przydawaniem bywały stronom nayspierwsze osoby, co świadczy w Księdze wtórey list jedenasty Pliniusza pisanym do Arriana; *Marcus Priscus* uciążliwie rządzący Afryką za czasów Prokonsulatu swego, został oskarżonym od Afrykanów; przydano im za Patronów Pliniusza i Kornelego Tacita „ego & *Cornelius Tacitus adesse Provinciali- bus jussi* „ (*)

Fundamenta Rzeczypospolitey Rzymskiey wspierające się na męstwie, na cnocie, na obyczajach,

w furmy swoje do ciągłego wabiąc go tonu. Czyż nie należałoby życzyć, aby dla naszych Oratorów zabierających głosy tak częste, i tak cze, na Seymach, i dla owych (w tymże zbiorze nie dogotowanych mędrków) co się ustawnie wyrwają z mową, powiedzianą z wszelką satysfakcją miłości własney, bez względu na znudzenie słuchających, czy nie należałoby, mówię, życzyć aby Rzeczpospolita, ko- sztem swoim trzymała mocnego tchu trębaczów przy Seymowym stojących Marżałku, dla zagłuszenia Ichmościow gdy o głos proszą.

(*) *Marcus Priscus accusantibus Afris, quibus pro Consule praeficit; omnia defensione iudices petit, ego & Cornelius, Tacitus adesse Provincialibus jussi. Plin, Ep. XI. Lib. II. ad Arria.*

podkopywać zaczęły nieznacznie zbytek, gnuśność, polubienie cudzoziemskich zwyczajów; śmiałych Obywatelów niespokoyne, i chciwe Panowania umysły, łudziła okazująca się ze-
wzłąd łatwość do uskutecznienia swych zamia-
row; skłonnych już i przygotowanych do ze-
psucia Ziomków, dokonać starali się wszelkiemi
fortelami; wszędzie tedy intryg sprężyny na-
stawione, wszędzie widzieć było rozsypaną rze-
szę owych usługanych exekutorów naygorzszych
zamyśłów, którzy to po zdeptaney uczciwości
dążyli do szczęścia i promocyi; tych było ro-
botą zarażać ferca młodzieży, wydawać przed
niemi na pośmiewisko obyczaje, i starożytną
Przodków cnotę; używając takowych sposo-
bów, broń nayhartownieyszą odbierali Narodo-
wi, aby tym powolniey szedł pod iarzmo. Tę
wielką imprezę do skutku przywiódł Juliusz
Cezar, sam wprowadzając poszedł w ofiarę Oy-
czyźnie, rażony ręką gorliwych bardziey niż
przezornych wielbicielów ustaw dawnych, i
wolności. (*) Zginął Cezar, lecz Rzym w pę-

B

(*) Błądził by Polak każdy, któryby (wspierając się na przy-
kładach Bruta i Kassiusza) rozumiał, że przywiązanie do
przedzienia do dawnych ustaw, jest samo przez się cnotą,
nic bowiem mędrszego wymyśleć nie można nad formę.

tach został się, dla czegoż? bo ten przypadek, już osłabione i zwiędłe dufze zastał w Narodzie, bo zniewieściałość (*) odebrała była tęgość umysłu, bo naród już nie nie żądał, jak tylko *Panem & Circenses*, dostatki i rokosze.

Pod prętem żelaznym, którym Cesarze (**) ludem kierowali, uginali się wszyscy z podłością, nikt prawie nie śmiał oświadczać się jawnie z miłością dla cnoty, a to unikając od niebezpieczeństwa, odkrycie bowiem do niej skłonności jakiegokolwiek, brane było za przymówkę, i pyśne popisywanie się z skarbem, rażącym swym blaskiem tym bardziey oczy Monarchy, że go sam nie posiadał. W owym czasie, przymiotów zalety godnych nieznano krom podchlebstwa, i posuszeństwa ślepego; w zwoływaniach jednak niewolniczego senatu, i pospólstwa obarczone-

Rządów Rzeczypospolitey Rzymskiej, a niegerzego jak jest, i była. zawsze forma rządu Rzeczypospolitey Polskiej; Rzym zginął z formą rządu swego, za zgubą chyba rządu swego Polska powstała.

(*) Fraczki, fryzurki, Kaputki, Karetki na refforach, odwyknienie od Konia, od broni, zapiechanie do szkoleń i na zimbach zwyczaj bicia się w palcey, i innych ćwiczeń Rycerskich.

(**) w Liczbie Cesarzów Rzymskich mało ich było naślad, którzy by nie radzili w principiach n owych, cy ty mi; Titus, Trajan, Antoninowie, których imiona pamięć ich cnot uwiecznia, jakże krótki poczet składaia?

go zewsząd, zachowywano dawnych obrządków pościć jedynym końcem omamienia ludu, który to lud omamiać, już było pracą niepotrzebną. W tych jednak zgromadzeniach, jak w gmachu spróchniałym, odzywały się czasem słabe i ostatecznie ięki rzetelney uczciwości, wnet przytłumione podłości okrzykiem. Nie mogła pewnie świątynia Themidy (*) odgrodzić się od zarazy powszechnie panującej, wdarła się ona i tam gwałtownie; Trybunały przestały być miejscem wydziału sprawiedliwości każdemu, podług praw i form przyiętych; kabały, chciwość, bojaźń, fawor, parzialità rządziły wyrokami, wzdychał lud czasem nad tym uciłkiem, sarknąć nie pozwalał sobie, mieniąc że mu już sił do tego nie starczy. (**)

Przeniesienie Stolicy z Rzymu do Carogrodu, (przez co odsunęła się władza od punktu, z kąd najzręczniey dosięgać mogła brzegi Państwa, i szybko zaradzać złemu) było to krokiem nie uważnej polityki Konstantego Wielkiego; podział Cesarstwa między dziećmi Theodozjusza, rozrywając siły na dwie części, osła-

B₂

(*) Themis, Bogini sprawiedliwości

(**) Znaydą się zawsze siły w Narodzie, byle chęć dobrze czynienia one rzeźwić chciała.

bił obie; zewsząd wążliły się rządowe zasady, a w samych rządach źródło wszelkich nie-
 fczęść znaydowało się. Hiftorya Wschodniego
 Państwa stawia nam przed oczy smutny widok
 okrucieństw i gwałtów, popełnionych z wzgar-
 dą wszelkich nayfzanownieyfzych względów;
 haniebne narowy wraz z panującym Tron za-
 siadły, z kąd lecąc potokiem, wszystko fwą zay-
 mowały zarazą. W pośród tych chwil nie-
 pogodnych zachciało się Juftynianowi mieć to
 Imie, że pomyślił o porządnym układzie Pra-
 wa; zdał to ftaranie na Treboniana, który do-
 brawszy sobie kilku Juriskonfultów, uzbierał
 ciągiem, dawne ustawy Rzymfkie, przypiski do-
 dał do nich, i utworzył to dzieło, któremu ty-
 tuł: *Corpus Juris Civilis Romani*, alboliteż *Codex*
Justiniani, nazwifkiem Cefarza fczycąc robotę;
 Cefarz zaś nic innego w tym zamiarze niefzu-
 kał, krom próżney chwały z uwodzenia współ-
 żyjących i potomności, udawaniem trofkiwych
 niby ftarań, o wszystkie rządowe części.

To dzieło zwyż wzmiankowane było w u-
 żytku samym niedokładne, gdyż rząd, oby-
 czaie, i ludzie, dla których owe ustawy pier-
 wiałtkowo utworzone były, bieg czasów zmie-
 nił; stało się zaś fzkodliwym przez niesłycha-
 ne mnóstwo zawilosci wynikłych, częścią z

watpliwych wyrazow textu, częścią z ciemnych obiasnień, które w niezmiernych foliałach spisał Jurikonfultowie; piennosc się tam skwapliwie wgniezdziła, i z poszrod tey oćmy wi-chrzące swoje wydawała wyroki. W naywięk-szey części Kommentaryuszow nad Rzymiskim Prawem Ciwilnym, znayduie się prawdziwy u-mysł rzeczy tak słowami zarzucony, że wy-dobyć go z pod nich nie można; w liczbie pi-szących Autorow mnóstwo się znaydowało ta-kich, którzy dowcipu i głębokości dowody zaśadzali bardziey na wyfilonym naciąganiu sensu słów, i naywykwintnieyszym onych tłu-maczeniu, niżeli na prostym wykładzie rzeczy.

We wśyśkich prawie Europy częścicach nie-gdyś Rzymiskiemu podległych panowaniu, póź-niey zaś w podboy poszłych różnym Naro-dom, Prawo Rzymickie było w używaniu, łą-cząc do niego szczegulne ustawy, każdemu z tych Narodow z osobna służące. Kraie skła-dające dzisiay Państwo Polskie, że nad sobą ani władzy znały Rzymu, ani żadnych między nim, a sobą zbliżających związkow, Rzym-skim Prawem niebyły nigdy rządzonemi. Hi-storya nam opowiada, jakim rzeczy zwrótem wzrastały do kupy, cząstki całkowitość Oyczy-zny naszey teraz składające. Rzec można, że

aż do XIIgo prawie wieku nie innego tu nie
widziemy, jak walczące między sobą małe
Hordy Skitow, z których jedna drugą pochła-
nia szczęściem, albo zręcznością Herfzta swe-
go; orężem rozwiązują się kwestye, i spory;
pod zasłoną niewiadomości wszystko ukryte
leży; od panowania dopiero Kazimierza Wiel-
kiego poczyna mięszkości nabierać rząd Krajo-
wy, i systema ustanawia się jakiegokolwiek; pod
rządem Wielkiego Człowieka każda rzecz nosi
na sobie znamie wielkości; tey prawdy jest do-
wodem Panowanie KAZIMIERZA, nic nie było
o czym by on nie pomyślał przewaźnie; w tey
liczbie nie zapomniiał urządzenie administra-
cyi sprawiedliwości, i w tey dokładności był
ten zamiar przywiedzionym do skutku, w ja-
kiej tylko światła owego wieku, i inne za-
trudnienia rządowe, Monarsze dozwalać mo-
gły; on pierwszym Prawodawcą Polski nazwać
się może.

Prawa Ciwilne w świeżo po nim następnych
stanowione czasach, nigdy w ogulnym związku
tworzonemi nie bywały, lecz dorywczo, i za-
radzając prawie samey tylko okoliczności któ-
rey przykreść w owym punkcie uczuć się dawa-
ła, aż dopiero ukazał się STEFAN BATTORY;
jego umysłem rozgrzane umyły wielkich lu-

dzi, których on poznawać i używać umiał, w pomoc poszły wykonania zbawiennych jego dla ludu, nad którym panował, chęci; w kształt nieodmienny wprowadzono najwyższą Kraiową Magistraturę; był ten kształt może w owym wieku najlepszym, jednak baczne oko rządu byłoby mogło później (miarkując rzeczy według odmian czasów, i okoliczności) postrzeżone poprawić niedoskonałości, i ulepszania w początkowej uczynić ustawie, lecz najszcześniejszym dla nas losem, chciwość, i mniemanie własne, ustawie przymrużone trzyma oko rządowe, i otwierać mu się nie daje. Jedną pomiędzy tyle innymi wadami sądowności naszej ta jest, że rozrzucone są po Woluminach Konstytucyi Seymowych, jak te prawa, podług których rozprawiają się strony, tak i te które są prawidłem postępowania dla Magistratur.

Pilnieyszą doświadczyła dbałość w tym tu względzie Prowincya W. X. Lit: gdy miała sobie dany Statut, który mądrym zbiorem jest zaiscie Prawa Ciwilnego, i tym jedynie Statutem sądząca się Litwa, niektóre później przydane licząc Prawa, dociągnęła do naszych czasów, w których *Non solum malis sed etiam legibus laboramus.*

Lecz postrzegam, że zamiast dania W. M. Panu odpowiedzi na zapytanie jego, względem syna idącego do Palestry, zapuściłem się w raciocynacye, i podobno Historią Jurisprudencyi zacząłem kryśleć; ta by się wliście pewnie nie zmieściła; widzę że mnie uniośł związek koniecznie znajdujący się między rzemiosłem, a rzemieśnikiem; wracam się teraz do obiektu pierwszego kwestyi W. M. Pana i moiej odpowiedzi.

Ze Palestrant w wyfokim stopniu posiadać powinien wszystkie cnoty moralne, jest rzeczą aż nadto dowodną, że sumnienie delikatne i bojaźliwe, szczególną być ma stanu jego oznaką, i w tym zawodności żadney nie ma. Lecz te *principia* (przez uczciwą nabytą edukacją) przynosić każdy jest obowiązany do jakiegokolwiek bądź Professyi wybor go własny i zdatność ciągnie; ale chcąc *directe* wpadać w myśl twoją, mój Przyjacielu, względem sposobu prowadzenia młodego człowieka idącego do Jurydyki, najlepiej podobno uczynię, gdy ci pokażę, jak niema być prowadzonym, i czego mu się strzedz należy.

Zwykle w Kraiu naszym po skończoney szkolney Edukacyi wysyłają Rodzice synów swoich na uczyćszanie w mieyscach, gdzie się

Juryzdykcyę sądzą, jednych końcem prze-
 rzenia się w Jurydyce, i nabycia w oney po-
 toczney wiadomości, aby umieli bronić fortu-
 ny od napaści nieśluszných, i do sądowych spo-
 sobili się urzędów; drugich, aby Jurispruden-
 cyi professyą wzięli na siebie; pierwsze z wyż
 rzeczonych osób są to Panięta, których za
 uproszeniem Rodziców bierze z sobą Deputat,
 Oycowski Przyjaciel, i wiezie na asystowanie
 i przypatrzenie się Trybunałom, albowi też
 czasem na własną wiarę wyprawionemi bywają.
 Jednak, Magistratura, oney forma, działania,
 i reguły podług których rzeczy się dzieją,
 są to te, którym się Panicz najmniey przy-
 patruie, niewiadomy, i nie chcący wiedzieć,
 jak mieszać trzeba *utile dulci* (pożytek z roz-
 kofszą) zajęty jest szczegulnie zamętem ro-
 zrywek, do których wielkie ziazdy są po-
 budką; czasu dzielić nie umie, bo pewnie
 znalazł by go częstkę, na obeznanie się z pra-
 wami, i trybem sądowym; Przejazdzki usta-
 wne, nikczemne zatrudnienia, i gry nalog
 szkodliwy, nie tak by go całego zchwytały;

Tym wzorem postępująca sobie młodzież,
 mało pamięta że czas nałapi, w którym czy
 z ochoty usługi publiczney (co jedynym być
 by powinno powodem podzięcia się funkcyi

każdey) czy z okoliczności, idąc do Sędziowskiego doświadczenia, stanie na tym stopniu bez wiadomości żadney ku sprawowaniu tego tak ważnego urzędu, potrzebney.

Mówmyż teraz o edukacyi młodzieży tej, którą do profesyi Prawniczey aplikującą się mieć chcą Rodzice; zupełnie mi się przeciwnym zdaie użytkom wszelkim sposob niemi dyrygowania; nayprzód ta młodzież pod niczym nie zostająca dozorem, samopas błąka się, nayczęściej rozpustą, nie zaś uczeniem się Prawa zatrudnia się, dłużki robi, i karty Faraonowe pilniey daleko przy Bankowych stołikach przewraca, niż Statutowe; nakoniec wydoskonalenie się w Profesyi Palestranta, żadna okoliczność łatwym nie czyni, wszelka w niej wiadomość przez długi i pracowity zwyczaj tylko nabywa się bez przewodnictwa reguł, których nikt nie uczy, a których nauka skracałaby wielce i czas i robotę. Praktyka sądowa prowadzi u nas do Theoryi, gdy się przeciwnie dzieć by powinno, więc chciałbym aby do Palestry destynowany młodzian oddanym był pod dozór Mecenasu dobrze zafundowanego w publiczney opinij, zrzetelności charakteru, i biegłości w prawie; ten niech by miał sobie udzieloną władzy część potrze-

bną, do strzeżenia obyczajów, do powciągania od złych nałogów, do przytrzymywania do pracowitości powierzonego sobie młodzieńca, co wykonanym być skutecznie nie może, jeżeli nie będą zgodzonymi stoł, i stancya dla niego, u tego, albo z wiedzy tego Mecenasza, przy którym zostawać ma na aplikacyi; niech by jemu do rąk oddawali Rodzice, lub Krewni pieniądze rocznie wyznaczone na utrzymywanie młodziana, a według stopnia ufności, przez dobre postęпки ziednane, ściśle albo z większym zabezpieczeniem wglądał by dozorca w expens Aplikanta, i uczciwemu by dostarczał; słowem, niech zna ów młody człowiek, że jest pod rządem, niech powiększenie lub umniejszenie wsparcia od Rodziców i Krewnych, skutkiem się stanie jedynie, dowodu, obyczajów dobrych, i pilności zaświadczonych przez owego Mecenasza, przy którym znajdować się będzie: Teraz co do ćwiczenia się w Professyi samej, zyczył bym żeby już większość Prawników naszych przeistota mechanicznie tylko sprawować rzemiosło swoje. Z tego powodu sądziłbym rzeczą potrzebną, aby porządkiem zakładane bywały fundamenta wiadomości prawnych, które dotąd zwyczajnie nabywała młodzież, przez pracowite tylko

przepisywanie tranzakcyi i dokumentow, i szperanie w Księgach Grodzkich i Ziemskich, przez co ginął z oczu dla nich ogulny zamiar Praw, a nabywał się nałog wpatrywania się w też Prawa w szczegule, przepisywanych, lub wykwerendowanych przez nich przypadkow; temu zaradzając chciałbym (partykularniey teraz mówić będę do W.X. Lit.) żeby Mecenaz młodego Aplikanta mając w dozorze, łączyć mu kazał Theoryę, która w sobie zawiera naukę reguł kunsztu, z praktyką, która nie jest innego, jak przystosowanie, i używanie tychże reguł; a to tym sposobem; Historya Kraiu każdego, Historyę rządu w sobie zawiera, i przemian w tymże rządzie nastąpionych, więc niech by przynajmniej zaczął Aplikant od czytania *Zbioru Historyi Polskiej* przez X. Wagę, *Przypadkow Królestwa Pol.* przez X. Albertrandego (*) i *Zebra-
nia wszystkich Seymow, i Praw Polskich, ad*

(*) Tamy przez to nie kładę, obszerniejszey ciekawości młodego Jurety, chcącego bardziey jeszcze zgłębiać Historyą Krajową, czytając Kroniki nasze. Mniey jednak zastranawiając się nad wojennemi przypadkami, jak nad temi co się ściągają do odmian rządowych, do wzrostu następnego Praw, i Magistratur, z czego by za czasem dostać nam się mogło dzieło jakie, o umyśle, o wadach i poprawie Praw naszych.

Statum ściągających się, przez Stanisława Burzyńskiego niegdyś Kafztelana Smoleńskiego wydanego. To mu dostarczy generalne pojęcie stanu i dziejow obojga Narodów. Jak dóydzie do panowania Stefana Battorego, niech przeczyta Konstytucye 1581. i obezna się z formą Trybunałom W.X. Litt: pierwiałtkowo daną; potym niech mu będzie nakazano wybierać z Konstytucyi poślednich W.X. Litt: służących, te Prawa, które stanowionemi były w względach Prawa Ciwilnego od Epoki ufundowania Trybunału, do Epoki publikacyi Statutu. Dofzedłszy do tego punktu, niech Statut czyta pilnie, excerpta niech robi, treść wyciągając dla siebie z nayczęściey potrzebnych i naygłówniejszych w każdym Rozdziele Artykułów, jak to naprzykład z 4go. z 7go. z 11go. z 14go. Mecenas zatrudniać się będzie naglądaniem, czyli porządnie pracuie Applicant, rozpatrywaniem się w jego robocie, poprawieniem, i doradzeniem. Zdaie mi się, że iuż słyżę głos nie jednego Mecenasza mówiącego („ *piękna to myśl, ale z kądże mi czas* „ *na to wystarczy, tyle mając na głowie inte* „ *ressow?* „) Ta wymowka cale nie służy, bo moment jeden na to wystarczy rozumnemu, i wiadomemu Mecenasowi, a ja tylko do takich

chciałbym mieć młodzież oddawaną. Przeszedłszy Statut, który *iterum iterumque* war-
tować, i w pamięć wrażyć należy, niech póź-
niejszych Sejmów Prawa Ciwilne *ex volu-*
minibus legum aż do naszych czasów wybiera.

Książka świeżo wyszła, pod tytułem: *Pro-*
ces sądowy przez Pana Umiańskiego wyda-
na, dokładną dostarczy wiadomość o formalno-
ści; tym wzorem umieści mu się w głowie coś
porządniejszego nad to, co zwyczaj appliko-
wania dotąd praktykowany, z jedynwać mógł.
Argumenta do pisania Produktów i Replik niech
dawane bywają młodzieży, dla włożenia się,
i dla przyniewolenia ich do reflexyi, i rozu-
mowanego układania rzeczy. Przestrogi im
w tej mierze najbardziej te będą potrzebne-
mi, że zaleta pism (osobliwie Jurydycznych)
od jasnego wyłożenia, nie od długości zawisła;
ten bowiem próżnych słów naciskiem rzecz
nadstawia, któremu albo zbywa na przyczy-
nach dobrych, albo na sposobności złożenia
myśli w zwykowny porządek. Kogo Bóg ob-
darzył w talenta, komu aplikacya doda Praw
znajomości, ten interessu nierozwlecze w nu-
dnych a nie probujących wyrazach: *Ignor-*
rantia legis litigiosa est non scientia.

Próżno, woła i naleganiem stron exkuzują Ju-

ryści długość nad miarę piśm i mow swoich; przyrównywać można wybornie lityganta do chorego, a Jurystę do Doktora; chory opowiada Doktorowi dolegania swoje, a ten go leczyć powinien według reguł swego kunsztu, i znajomości którą w nim posiada, a nie według żądania chorującego. Wyborem lekarstw Prawnych, tak jak i fizycznych, leczącemu rzadzić należy a nie oddającemu się na leczenie.

Jeżeli zaś obfzerność długiego mówienia bierze się w sposób przewłóki, i wybiegu, to się znowu z charakterem zgodzić nie może.

Jako każda materya ma gatunek Elokweneyi sobie przyzwoity; tak Elokweneyi sądowej, szczegulniey służy powaga, iasność, i zwiezłość; sadzenie się na Koncepta, i wykwinaty w myślach, i w słowach, nie przystoi godności rzeczy traktujących się.

Doradzałbym każdemu aplikującemu się do Jurisprudencyi, ćwiczenie się w lacińskim języku, aby mógł wzory wybierać z Klasycznych Autorow, i z Ksiąg wybornych tym językiem pisanych od sławnych Juryskonsultow. Arythmetyki dokładną wiadomość posiadać koniecznie należy Juryście, dla ułatwienia rachub wpływających w sprawy; a ta wiadomość do tego punktu jest zaniedbaną, że zdarzyło

mi się nie raz widzieć Patrona zastanawiającego się nad przeczytaniem liczby w Produkcie lub Replie znajdujących się. Jurystom Litewskim sędzę być potrzebną jakąkolwiek znajomość Praw Koronnych, Proceſſu Sądowego Koronnego, i Aryng Dokumentow różnych, co *vice versa* Koronney Paleſtrze doradzam.

Wiadomość ięzykow żyjących, mianowicie Francuzkiego, nie będzie mu nie pożyteczną, choćby daley nie poſzedł, jak do zrozumienia Kſiąg do jego Profeſſyi ſłużących; zgromadza-
jąc bowiem zewsząd ſwiatła, nayspewniey ſiebie ſamego oſwiecić można, i wykorze-
nić prewencye; nierozſądek chyba i leniſtwo wzgar-
dzać mogą, i lekce ważyć, pomnożeniem zna-
jomości.

W ogulnym umyśle Prawodawſtwa, i w Pra-
wach różnych Państw rozpatrzywſzy ſię, mo-
że Jurisprudencja tym lepiej zrozumieć umyſł
praw właſnych, dopomoczyć do ich poprawy i
poznać, że Syſtema Europy nie jeſt ułożone
jedynie *ad mentem* ordynacyi Kociołłowskiej
i *Coæquationis jurium*, że *omnis ſcientia* w nich
ſię nie zawiera, że znać powinien *quo ad lite-
ram*, co ſię w nich znajduje, ale znać przytym
i coś więcej.

Młodzieź Paleſtrantska zręczność mieć mo-

że (pod czas Wileńskiej Kadencyi) frekwentowania w Szkole głównej, lekcyi Prawa Ciwilnego i Kanonicznego, których wiadomość zbyt częstą nigdy dla nich nazwać się nie może. Między tylą innemi przyczynami, łatwość dla młodych Palestrantów ćwiczenia się w naukach Profesyi ich przyzwoitych, byłaby nie poślednią do życzenia, aby odtąd już na zawsze sądziły się Kadencye Trybunałów Głównych. W. X. Litt: w jednym Mieście Stołecznym, Wilnie, które *in medietullio* prawie znajdując się Prowincyi, ściągłoby Obywatelów mających interessa, jak do centralnego punktu, równie od wszystkich obwodów części oddalonego; ustałyby niebezpieczeństwa i szkody wynikające z przewozu papierów z jednego miejsca na drugie, ustałyby i oszukania, do których ten przewóz pretextem stać się może, już by się żaden dokument ani zawieruszzył, ani zginął. Miałoby choć jedno przynajmniej mogło by przyść do lepszego stanu, i Obywatele fundowałiby się w porządku, mając na oku ciągłe pożytki wypływające z pewnej bytności znacznej liczby osób nieprzerwanie mieszkających.

Te napomknione w krótkości myśli, gdy pod obszerniejsze pójdą wyrobienie, mogą

dać pochop do utworzenia doskonałej planty
jurysdyczney Edukacyi.

Dziwowałem się nie raz mocy, którą nad
ludzkim umysłem miewaia uprzedzenia, i opi-
nie z ust do ust idące, bez zastanowienia się nad
niemi, jako te naprzykład: *że Palestrant choć
dobry, nigdy dobrym Sędzią być nie może; U-*
trzymywać takowe mniemanie, jest to jedno,
co mówić: że dobry Krawiec, nigdy dobrze sukni
nie skroi. Palestrant jeżeli dobry, musi być ko-
niecznie dobrym Sędzią, bo do rozsądku czy-
stego łączy znajomość prawa, której (że tak
rzekę) części drobne bardzo posiada wię-
kzość ośob zasiadających w Magistraturach
naszych. Mówią zwyczajnie na poparcie tego
zdania, że Patron wdrożony zawsze tylko mó-
wić za jedną stronę, przywyka do parcyalno-
ści, ale ta parcyalność w nałog się obrócić nie
może, skoro przestaie oney przyczyna, w ten
czas i owszem trafność rozsądku podaie mu
spofoby do przekonania się o prawdzie, a zna-
jomość Jurisprudencyi łatwe mu czyni dostrze-
żenie prawnych wybiegów, więc cnotliwy i
rozsądny Juresta musi być koniecznie lepszym
Sędzią od cnotliwego i rozsądnego Obywatela,
który *ex crudo* idzie do Sędziowskiego urzędu.

Odezwie się na to uprzedzenie, czemuż te-
dy widzimy praktyki tak częste wybornych

Juryſtow, Sędziami. potym naygorſzemi ſta-
 ły ſię? zapewne nikt ſię w nich nie wpa-
 trzył dobrze w owym czasie, gdy ſię Patro-
 nizacyą lub Agencyą bawili, alboliteż żadna
 nie zdarzyła ſię okoliczność, w której by ſię
 wydać z tym mogli jawnie, że im muſiało
 zbywać (nawet w porze naywiększey ich wię-
 łości) czyli to na cnocie, czyli na rozſądku,
 czyli na iſtotney praw wiadomości. Stroią czę-
 ſto żarty z Juryſtow, lecz któż temu winien?
 oſoby, nie Profeſſya; ta ſama z ſiebie nay-
 większego warta uſzanowania, atoli przewro-
 tność, nie wiadomość, chciwość oſob kaźdego
 ſtanu, może z czasem i dla ſtanu zniżyć powa-
 żanie, które wnet zakwitnie znou, gdy lic-
 ność ludzi ſkładających zgromadzenia nie do-
 puſci do ſpołeczności ſwoiey przychozące
 z zarazą ſubiekta, a zarażonych ſię pozbędzie,
 i w zachowywaniu naydelikatniejszyſzych *prin-*
*ci**piow* honoru i uczciwości ſzkrupulatną ſię
 pokaże. Uprzedzenie między naſzemi Juris-
 prudentami powſzechnie panujące jeſt to, że
 im czasu wcale nie ſtarczy na udzielenie pu-
 blico myśli ſwoich nad prawami naſzemi Ci-
 wilnemi, i na wyſzukiwanie ſpoſobow ulepſze-
 nia onych, i ſkrócenia Sądowego Proceſſu.
 Zagraniczni Juryſci pewnie tyle intereſſow
 mają ſobie powierzonych, ile naſi mieć mogą;

jednak wieleż to dzieł szacownych z pod ich
 piora wyzło? wiele ich wydał Kanclerz Fran-
 cuzki *Dagieffo*, Prezydent *Monteskiu*, *Blakston*,
 Patron stawiający w Sądach zadwornych An-
 gielskich. Był by wart sprawiedliwej wdzię-
 czności ten u nas jak Koronny tak Litewski
 Jureta, który by przebiegłszy *Volumina le-
 gum* i Statut, wypenił z nich obsoleta, i
 wszystko to co późniejszy zniezione jest
 prawami, a wydał *Corpus juris Civilis* z tych
 praw jedynie zebrane, które są w użyciu,
 (*) bardziej jeszcze ten coby Proces Kry-
 minalny wiały pod uwagę, podał *publico*
 myśli do lepszego ułożenia takowego Pro-
 cessu, waząc każdą okoliczność na szali ludz-
 kości, skombinowanej z powszechnym bezpie-
 czeństwem. Spofob expedyowania Aktow
 Urzędowych, i wynalezienie frzedniego ter-
 minu między nie dokładnością onych w W.

(*) Ta praca, lubo się zdaie na pierwsze weyrzenie wygodzie
 bardziej służąca jak pożytkowi, istotną swoją miała by
 korzyść w tym, że częstokroć zdarzyć się może, osobliwie
 po niższych lubelliach, iż Patron zaczytaie Prawo znie-
 sione późniejszym, o którego znieśieniu nie doczytał się
 ani Patron strony przeciwnej, mniej od pierwszego pra-
 cowity lub wiadomy, ani sam sądzący, przez co stać się
 może, że wyrok niesłuszny wypadnie przy naylepszej
 intencyi dogodzenia Prawu.

Xe. Litm: a nie skończonym ich przedłużeniem w Koronie, warte są zatrudnić Jurisprudenta; wiele jest krom tego innych punktów ważnych, które tu wytykać wszystkie, nie jest rzeczą moją. Nie zawodną to jest prawdą, że kto ma ochotę do pracy, znajdzie zawsze czas do niej, rozrządząc każde momenta swoje w układzie dobrej Ekonomiki.

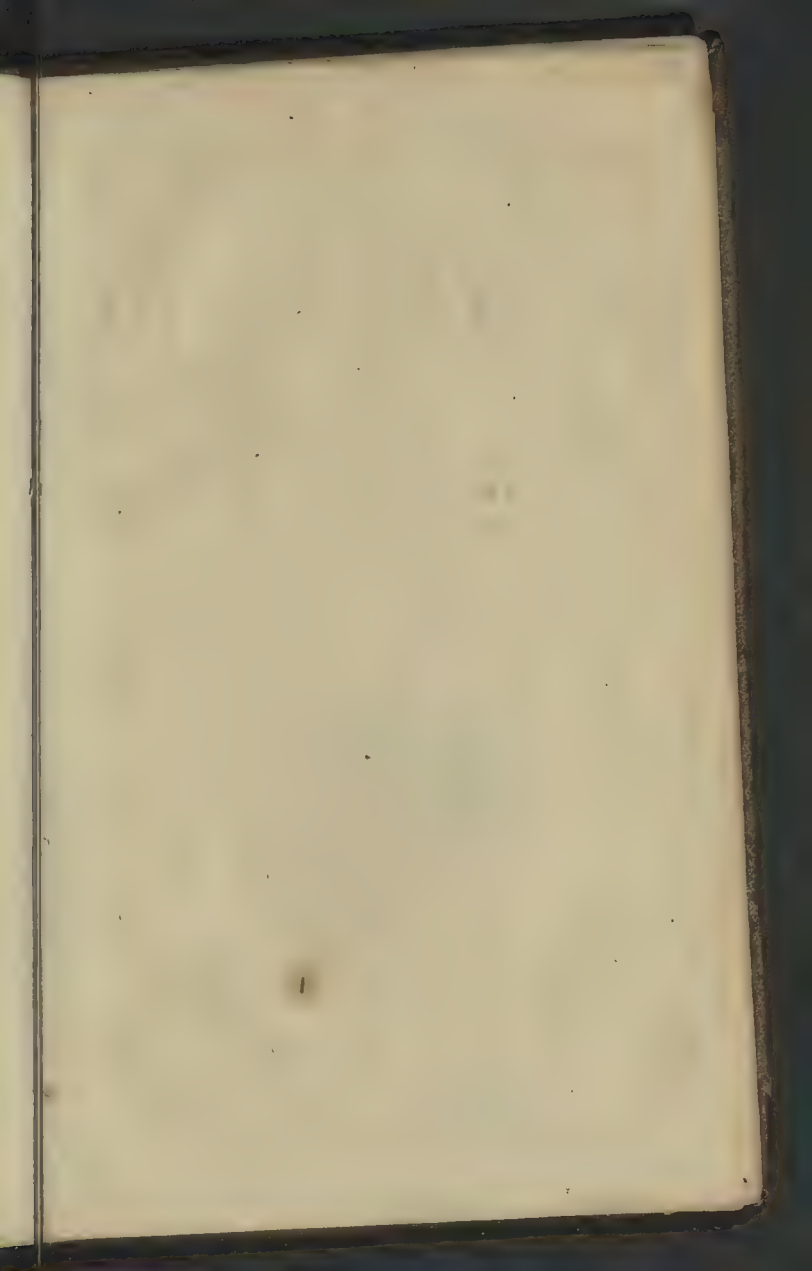
Zdania moje w tej materji, w której mnie się teraz radziłeś, poddać zupełnie rozsądnemu doświadczeniu twojemu w tylu rzeczach.

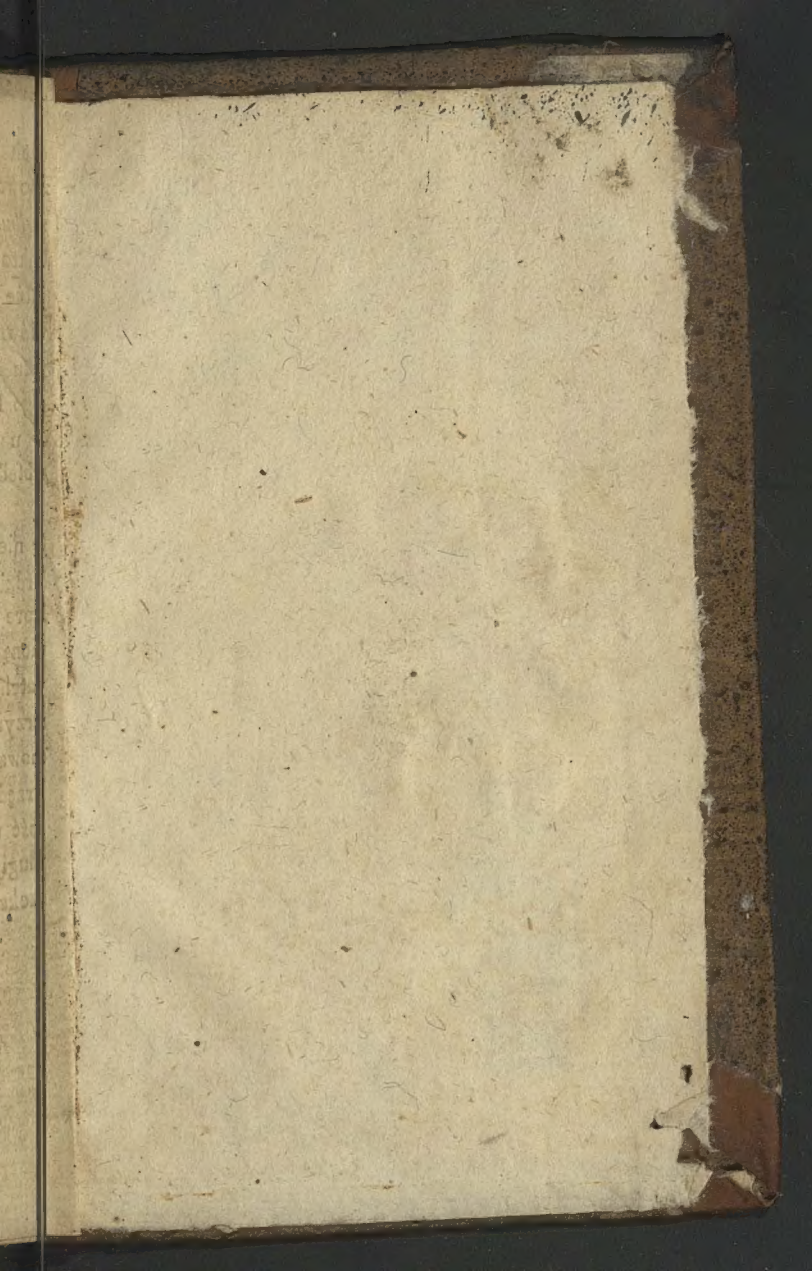
Pewien jestem, że w sąsiedztwie twoim znajdzie się wiele takich, którym ten układ Edukacyi Palestrańskiey wcale się nie podoba, i którzy rzekną „na co to te wymysły? mieliśmy Palestrantów i dobrych bez tego wszystkich, kiego, nie będzie nam zbywało na nich *usque ad consummationem saeculi*. Wcześniej cię przestrzegam, że z Logikami tak gruntownie biorącemi rzeczy, wdawać się w argumentacye rzeczą jest próżną, i darmo na skonwinkowanie ich piersi nie płuć sobie, bo rozum rozumem się tylko poymuie, w oczach zaś tych Jchmościów, *Sapientia huius mundi stultitia est*.

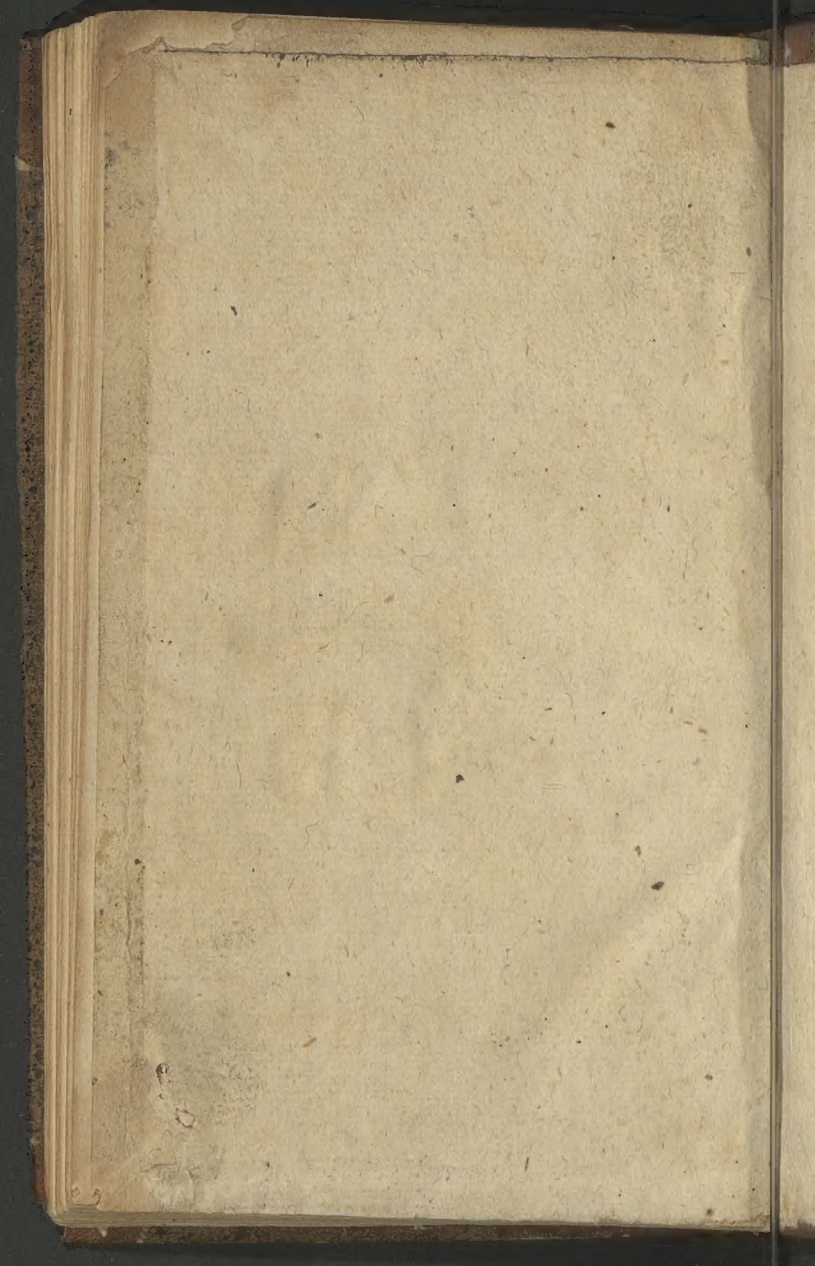
Nim zaś wyprawisz syna w ten zawód, do którego się gotuie, dobrze mu natrzyj uszy

tą nauką, że nadewszystko sumnienia szanować z największą ostrożnością, Bóg mu nakazuje, a jak usłyszy chwalonego Palestranta tym wyrazem „*day go katu jakież obrótny*”, zamiast żeby się miał starać zarabiać na takowy Panegiryk, niech twój syn unika od przy czyn podobney pochwały; zapewne szalbierstwem, i wicherzeniem ona jest ziednaną, zapewne zaparciem się miania gotowości do sprawy, zapewne ukryciem papierow, wymyślaniem nie potrzebnych *accessoriow*, zapewne wynalezieniem wszelkich sposobow do uniknienia rozprawy, gorszych niewspominając rzeczy; nawet przyjęcią widocznie nie sprawiedliwego nteressu niechay się strzeżć; mów mu Przyiacielu, że takim gościńcem się puszczą, który go doprowadzi albo do wielkich w oczach Boga i ludzi zasług, lub też sprawiedliwie uczyni go obrzydłym Bogu i ludziom.

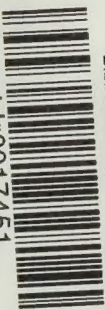








Biblioteka Jagiellońska



sidr0017451

